

Rozważania: piątek 5 tygodnia Wielkiego Postu

Rozważania na piątek piątego tygodnia Wielkiego Postu.

Proponowane tematy to:
rozważanie boleści Matki Bożej;
pokora w otwieraniu się na
prawdę; rozpoznawanie
znaków Jezusa.

- Rozważanie boleści Matki Bożej;
- Pokora w otwieraniu się na prawdę;
- Rozpoznawanie znaków Jezusa.

TRADYCJA KOŚCIÓŁA wspomina w ten piątek, przed Wielkim Piątkiem, boleści Maryi Dziewicy z całego Jej życia. Kiedy Dzieciątko Jezus zostało przyniesione do świątyni, starzec Symeon skierował do Niej te słowa: „A Twoją duszę miecz przeniknie, aby na jaw wyszły zamysły serc wielu” (Łk 2, 35). Ewangelia odnotowuje kilka momentów cierpienia w życiu Maryi: to prorocтво starca, ucieczka do Egiptu, aby ratować życie Syna, trzy dni udręki, kiedy dziecko przebywało w Jerozolimie... Ale przede wszystkim są to momenty związane ze śmiercią Jezusa: spotkanie z Nim w drodze na Kalwarię, ukrzyżowanie, zdjęcie z krzyża i pogrzebanie.

Przyjrzenie się Matce Bożej w każdej z tych sytuacji przypomina nam, że smutek jest nieodłącznym towarzyszem życia. Nawet Matka Boża, najdoskonalsza istota, jaką kiedykolwiek stworzył Bóg, nie

uniknęła tej rzeczywistości. Ona sama jako pierwsza zrozumiała, że proroctwo Symeona jest prawdziwe: „Oto Ten przeznaczony jest (...) na znak, któremu sprzeciwiać się będą” (Łk 2, 34). Sam Jezus powie później swoim uczniom, że nie przyszedł sprowadzić pokój, ale miecz (por. Mt 10, 34). Dlatego przyjęcie Chrystusa do naszego życia „to znaczy zgodzić się na to, że On wydobędzie na światło dzienne moje sprzeczności, moje bożki, podszepty zła”^[1]: aby odsłonił przed nami wszystkie te cierpienia, które sami sobie zadajemy przez nasze własne grzechy.

Maryja jest mistrzynią ofiary ukrytej i cichej. Przez swoją dyskretną obecność, utożsamiając się z wolą Bożą, przyniosła Jezusowi na krzyżu największą pociechę: „Cóż mogła uczynić? Zespolic się w odkupieńczej miłości swego Syna, ofiarować Ojcu niezmierny ból, który jak ostry miecz

przeszywał Jej czyste serce”^[2]. Nie znajdziemy na tej ziemi całkowitego wyjaśnienia zła i cierpienia; ale w Chrystusie, który stał się człowiekiem, który doświadczył wszystkich cierpień, otwiera się przed nami przynajmniej jakiś sens, współuczestnictwo i pocieszenie.

W DZISIEJSZEJ Ewangelii, na kilka dni przed Wielkim Piątkiem, obserwujemy, jak część Żydów zaczyna bardziej agresywnie zwracać się do Pana Jezusa. Wielu próbowało Go ukamienować, bo będąc człowiekiem, podawał się za Boga. Jezus pragnie jednak, aby te serca otworzyły się na tajemnicę Jego Osoby, dlatego zwraca uwagę swoich rozmówców na niezaprzeczalne cuda, których dokonał: „Ukazałem wam wiele dobrych czynów pochodzących od Ojca. Za który z

tych czynów chcecie Mnie ukamienować?” (J 10,32). Mędrcy Izraela niewątpliwie przeżywali rozterkę. Ale zamiast otworzyć się z zachwytem na tajemnicę, postanawiają ukamienować Jezusa, czy to dlatego, że to, co jest przed nimi, przekracza ich horyzonty myślowe, czy też dlatego, że nie są powodowani szczerym zainteresowaniem prawdą.

„Tylko pokora otwiera nas na doświadczenie prawdy, autentycznej radości, wiedzy, która się liczy. Bez pokory jesteśmy daleko od zrozumienia Boga, od zrozumienia samych siebie”^[3]. Tak jak dziecko nie zawsze rozumie sposób działania swojego ojca, tak działanie Boże często jest dla nas tajemnicą. Uznanie wielkości Boga wiąże się również z akceptacją naszej małości, ze świadomością, że przewyższa On nasze ludzkie schematy. Duch Święty zawsze chce działać cuda w naszej

historii, ale musimy być gotowi pokornie słuchać Jego wciąż nowego tchnienia.

Matka Boża w swojej pieśni Magnificat wysławia moc Pana, który „Strąca władców z tronu, a wywyższa pokornych” (Łk 1,52). Bóg zwrócił uwagę na Jej pokorę tak, że odtąd wszystkie pokolenia będą Ją nazywać błogosławioną. „Pokora oznacza widzenie siebie takim, jakim się rzeczywiście jest — bez upiększeń, w prawdzie. A kiedy pojmujemy swoją nędzę, otwieramy się na wielkość Boga i to stanowi o naszej wielkości”^[4].

W MIARĘ jak zbliża się Jego męka, Jezus coraz bardziej otwarcie mówi o swoim stanie jako Syna Bożego: „Jeżeli nie dokonuję dzieł mojego Ojca, to Mi nie wierzcie! Jeżeli jednak

dokonuję, to choćbyście Mnie nie wierzyli, wierzcie moim dziełom, abyście poznali i wiedzieli, że Ojciec jest we Mnie, a Ja w Ojcu” (J 10, 37-38).

Cuda zapisane w Ewangeliach mówią nam wiele o tym, kim jest Jezus z Nazaretu. Św. Jan zwykle nazywa cuda „znakami”, ponieważ głównym celem tych czynów nie jest wyleczenie z choroby czy zakończenie cierpienia na tej ziemi, ale ukazanie boskiej osobowości Chrystusa i Jego mesjaństwa.

Trzydzieści pięć cudów Jezusa wprowadzają nas w tajemnicę Jego Osoby. W niektórych z nich pokazuje swoją władzę nad naturą, jak wtedy, gdy rozmnaża chleby i ryby, albo gdy zaprasza Piotra do chodzenia po wodzie. W ten sposób objawia ducha samego Boga Stwórcy, który „unosił się nad wodami” (Rdz 1,2) w opisie stworzenia. Cuda, które mają związek ze wskrzeszaniem zmarłych,

ukazują natomiast Jego władzę nad życiem.

Za kilka dni, podczas Triduum Paschalnego, Jezus odda własne życie jak nikt inny, bo tylko On ma nad nim władzę. „Dlatego miłuje Mnie Ojciec, bo Ja życie moje oddaję, aby je [potem] znów odzyskać. Nikt Mi go nie zabiera, lecz Ja od siebie je oddaję. Mam moc je oddać i mam moc je znów odzyskać” (J 10,18). Jezus jest dziś taki sam, jak był dwa tysiące lat temu, w tamtej ziemi palestyńskiej; nadal wypełnia nasze życie gestami, które objawiają bliskość Boga. Możemy prosić Matkę Bożą, abyśmy pełni pokory potrafili rozpoznawać znaki Jej Syna.

[1] Franciszek, *Homilia*, 15-IX-2021.

[2] Św. Josemaría, *Przyjaciele Boga*, punkt 288.

^[3] Franciszek, *Audiencja*, 22-XII-2021.

^[4] Św. Josemaría, *Przyjaciele Boga*,
punkt 96.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/meditation/rozwazania-piatek-5-tygodnia-wielkiego-postu/> (11-03-2026)